

*Grażyna Bernatowicz**

Hiszpania a proces integracji europejskiej¹

1. Wprowadzenie

Kiedy w latach 40. i 50. zaczęły powstawać zachodnioeuropejskie struktury współpracy (Rada Europy, Sojusz Północnoatlantycki, Wspólnoty Europejskie) Hiszpania izolowana przez demokratyczne państwa ze względu na charakter panującego w niej reżimu, nie miała szans uczestniczenia w tych instytucjach. Izolowana i pogrążona w samoizolacji, będącej reakcją na otaczający ją ostracyzm, z zamkniętą autarkiczną gospodarką i zastraszone społeczeństwem nie przystawała do rodziny demokratycznie rządzonych państw. W późniejszych latach, kiedy reżim frankistowski nie rezygnując z podstawowych kanonów zaczął stopniowo uelastyczniać i reformować swe metody działania, Europa i jej organizacje integracyjne stały się dla hiszpańskiej opozycji symbolem walki o demokrację. „Być Europejczykiem” oznaczało wówczas w Hiszpanii być w opozycji do reżimu Franco.

Wprawdzie już pod koniec lat 50. zaczęła się zmieniać zarówno Hiszpania, jak i stosunek do niej demokratycznych państw Zachodu, to jednak podjęte na początku lat 60. zabiegi o członkostwo we Wspólnotach Europejskich nie zostały zakończone powodzeniem. Hiszpanii udało się jedynie zawrzeć w 1970 r. z Europejską Wspólnotą Gospodarczą preferencyjny układ handlowy; pełne członkostwo ze względów politycznych nadal nie wchodziło w grę.²

Śmierć Franco w 1975 r., stopniowe przywracanie demokracji poprzez głębokie reformy polityczne i budowę demokratycznych struktur sprawowania władzy umożliwiły nie tylko redefinicję priorytetów hiszpańskiej polityki zagranicznej, lecz także realizację nieosiągalnych dotąd celów. Główną opcją hiszpańskiej dyplomacji stał się kontynent europejski, wejście do europejskich struktur

* Prof. dr hab. **Grażyna Bernatowicz** – Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Warszawie; dyrektor Departamentu Integracji Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

¹ Opinię prezentowaną w artykule odzwierciedlają jedynie prywatne poglądy autorki. (przyp. red.)

² Szerzej na ten temat: R. Bassols, *Espana en Europa*, Madrid 1995.

integracyjnych. Europa dla Hiszpanów jawiła się nie tylko jako gwarancja utrwalenia demokratycznego systemu sprawowania władzy i postępu cywilizacyjnego, ale także jako remedium na ich dotychczasowe problemy z samymi sobą: skłonnością do samoizolacji, głębokim wewnętrznym rozdarciem narodu, do czego walenie przyczyniła się tragiczna wojna domowa, trudnościami ze znalezieniem odpowiedzi na pytanie: czy Hiszpanie nadają się do życia w systemie demokratycznym?

Głównym celem hiszpańskiej polityki zagranicznej po przywróceniu demokracji stała się aktywizacja stosunków bilateralnych z państwami zachodnioeuropejskimi oraz przystąpienie do Wspólnot Europejskich. Sprawa członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim nie należała wówczas do priorytetów hiszpańskiej dyplomacji.³

Zabiegom o członkostwo w WE przyświecały przede wszystkim względy natury politycznej; one też zadecydowały w efekcie o zgodzie wyrażonej przez państwa członkowskie na przyjęcie Hiszpanii. W przystąpieniu do Wspólnot, celu popieranym przez wszystkie siły polityczne kraju od komunistów do prawicowego Sojuszu Ludowego, widziano przede wszystkim szansę na pokonanie powojennej izolacji kraju, włączenie do zachodnioeuropejskiej rodziny państw rządzonych demokratycznie, a przez to utrwalenie zasad młodej hiszpańskiej demokracji i zabezpieczenie jej przed siłami ekstremistycznymi, tak z prawa, jak i z lewa. Taka argumentacja, zawarta m.in. w oświadczeniu premiera Hiszpanii Adolfo Suareza, który jasno stwierdził, iż: „*jakiegokolwiek niepokoje społeczne w Hiszpanii nie pozostaną bez wpływu na inne kraje zachodnioeuropejskie*”⁴ trafiała do przekonania państwom członkowskim WE, tym bardziej jeżeli zważyć ówczesny układ stosunków międzynarodowych i skomplikowaną sytuację polityczną na południu Europy.⁵

Argumenty polityczne zostały wsparte przez rząd uzasadnieniami także innego typu, w tym gospodarczymi: między Hiszpanią a WE istniały silne więzy handlowe, 41% inwestycji w Hiszpanii pochodziło z Europy Zachodniej, reformy gospodarcze w sektorze rolnym, przemyśle tekstylnym, hutnictwie nie byłyby możliwe do przeprowadzenia bez pomocy z zewnątrz. Podnoszono również argumenty natury społecznej („*900 tys. Hiszpanów żyjących w krajach WE jest pozbawionych praw przysługujących pracownikom pochodzącym ze*

³ Szerzej na temat polityki zagranicznej demokratycznej Hiszpanii patrz m.in.: P.Preston, D.Smyth, *Spain, EEC and NATO*, London 1984; F.Morán, *Una política exterior para España*, Madrid 1980; G.Bernatowicz, *Droga Grecji, Hiszpanii i Portugalii do wspólnej Europy*, Warszawa 1992.

⁴ S.Milligan, *The Nine Ponder Enlargement*, „*European Community*”, no. 3/1977.

⁵ W połowie lat 70. na południu Europy (Portugalia, Grecja, Hiszpania) obalone zostały dotychczasowe systemy autorytarne i w skomplikowanej sytuacji politycznej oraz gospodarczej zaczęto budować zręby systemów demokratycznych. Jednocześnie narastało zjawisko umacniania się wpływów lewicy we wszystkich państwach tego regionu (dodatkowo we Francji i Włoszech).

Wspólnoty”) oraz prawnej. Te ostatnie dotyczyły tego, że nowy system polityczny wymaga gruntownej zmiany legislacji; ta zaś może być trudna m.in. ze względu na opór społeczny. Podejmując tak ryzykowny krok warto dostosować prawo do wzoru najbardziej doskonałego i nowoczesnego. Zważywszy poparcie społeczeństwa dla członkostwa we WE, transformacja prawa, narzucona z zewnątrz, będzie społecznie łatwiejsza do przyjęcia.⁶

Decyzja państw członkowskich o przyjęciu Hiszpanii do Wspólnot Europejskich również była przede wszystkim decyzją polityczną; względy gospodarcze bowiem zdecydowanie przemawiały przeciwko takiemu rozwiązaniu. Dochód narodowy *per capita* Hiszpanii stanowił niewiele ponad 70% przeciętnego dochodu WE; Hiszpania wносиła ze sobą do Wspólnot archaiczne rolnictwo, mało konkurencyjny przemysł, wyjątkowo wysokie bariery celne, znaczne różnice

w poziomie rozwoju między poszczególnymi regionami kraju zmagającego się z wysokim bezrobociem i kryzysem gospodarczym; mały inwestycje, zamykano przedsiębiorstwa szczególnie branży hutniczej, przemysłu lekkiego, stocznie. Hiszpański rynek był najściślej chronionym barierami celnymi rynkiem wśród państw członkowskich OECD. Udział wymiany z zagranicą w produkcji narodowym wynosił 15%, co stanowiło 1/3 średniego wskaźnika dla EWG.

Wypada przypomnieć, że Hiszpania wносиła także ze sobą do Wspólnot Europejskich bagaż niestabilizowanej sytuacji wewnętrznej, charakteryzującej się: dużymi wpływami politycznymi armii, silnymi tendencjami autonomicznymi regionów, zagrożeniem terroryzmem.

Złożenie przez Hiszpanię wniosku o członkostwo poprzedził okres przygotowawczy, jaki został stworzony dzięki realizacji handlowego układu preferencyjnego, którego celem była stopniowa likwidacja barier celnych w handlu Hiszpanii

z EWG. Układ przewidywał asymetryczną redukcję ceł w obrotach między Hiszpanią i Wspólnotą: większą w stosunku do hiszpańskiego eksportu, mniejszą w stosunku do importu. Efekty jego zawarcia generalnie były dla Hiszpanii bardzo korzystne. Wpłynął on na modernizację przemysłu, zwiększył wydajność pracy przez intensyfikację procesu produkcji; zwiększyły się inwestycje kapitałowe EWG na obszarze Hiszpanii, nastąpił dalszy rozwój eksportu hiszpańskich artykułów przemysłowych. Dzięki konsekwentnej realizacji układu preferencyjnego, kiedy po 9 latach rokowań Hiszpania stała się członkiem WE, oba obszary gospodarcze były już ze sobą stosunkowo mocno powiązane, co ułatwiło procesy dostosowawcze, choć nie zlikwidowało wszystkich problemów. Przede wszystkim układ preferencyjny nie doprowadził w wymaganym zakresie do liberalizacji gospodarki hiszpańskiej, co dokonało się tak naprawdę dopiero

⁶ R.Bassols, op.cit., s.169-170.

po przystąpieniu Hiszpanii do WE i zapłaceniu za to dość wysokiej ceny m.in. w postaci upadku wielu małych i średnich firm hiszpańskich.

Mimo relatywnie znacznego zaawansowania stanu współpracy między Hiszpanią i WE oraz przygotowań do pełnego członkostwa, bezpośrednio wpływających z realizacji układu, przy przyjmowaniu Hiszpanii do WE niezbędne stało się wprowadzenie wielu, długich okresów przejściowych: m.in. 7-letniego dla utworzenia unii celnej i swobodnego przepływu siły roboczej, 10-letniego dla rolnictwa i 17-letniego dla wspólnej polityki w dziedzinie rybołówstwa.

Decyzja o przyjęciu Hiszpanii z dniem 1 stycznia 1986 r. w poczet członków WE miała trudne do przecenienia znaczenie i wpływ na przyszłość kraju we wszystkich aspektach życia państwowego: politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturowym. Przystąpienie do WE przyniosło stosunkowo szybko konkretne efekty ekonomiczne. Przede wszystkim spowodowało liberalizację zasad wymiany handlowej z zagranicą, czego efektem stało się zmniejszenie protekcyjnych barier w odniesieniu do większości artykułów z wyjątkiem artykułów rolnych. Całkowite wyeliminowanie ceł nastąpiło w 1992 r.⁷ Spowodowało też dynamiczny rozwój hiszpańskiej klasy średniej,⁸ szybki rozwój infrastruktury i podniesienie poziomu życia.

Po przystąpieniu do WE Hiszpania weszła w okres niezwykle intensywnego rozwoju gospodarczego. Przeciętny roczny wskaźnik wzrostu wynosił 4% i był dwukrotnie wyższy od przeciętnego tempa wzrostu krajów członkowskich OECD. Dochód narodowy *per capita*, który w 1986 r. stanowił 73% przeciętnego dochodu pozostałych członków Wspólnot, w 1992 r. przekroczył 80%. W latach 1986-1990 powstało 1,75 mln nowych miejsc pracy, choć bezrobocie w dalszym ciągu stanowiło główny problem ekonomiczny i społeczny kraju. Stopa inflacji zmniejszyła się z 10% w 1986 r. do 5% w 1993 r. Zasadniczą rolę w szybkim rozwoju gospodarczym Hiszpanii odegrał napływ obcego kapitału, pochodzącego zarówno z krajów członkowskich EWG, jak i spoza niej. Inwestorów zachęcała konsekwentna polityka monetarna, silna pozycja pesety, niskie koszty siły roboczej.

Do pozytywnych efektów przystąpienia Hiszpanii do Wspólnot należy zaliczyć też podniesienie efektywności gospodarowania, modernizację wielu dziedzin przemysłu, wzrost dobrobytu społeczeństwa. Członkostwo wymogło również konieczność zreformowania i zrestrukturyzowania wielu gałęzi przemysłu. Podjęte w związku z tym reformy w głównej mierze dotyczyły: uzdrowienia ekonomicznego przedsiębiorstw, co następowało m.in. w drodze pogłębiania specjalizacji, okresowym lub trwałym zmniejszeniu obciążeń finansowych;

⁷ *L'incidence sur l'économie espagnole de sa participation À la Communauté Européenne, „Problèmes Economiques”, 24.04.1991.*

⁸ Por. V.Perez-Diaz, *Powrót społeczeństwa obywatelskiego w Hiszpanii*, Warszawa 1996.

zachęt dla przedsiębiorstw podejmujących działalność w miejscowościach lub branżach szczególnie preferowanych itp. Ponadto działalność państwa została skoncentrowana na dziedzinach najbardziej wymagających interwencji (planowanie inżynierskie i odcinkowe), poprawieniu konkurencyjności, rozwoju nowoczesnych gałęzi produkcji. Powołano też sieć wyspecjalizowanych instytucji, które miały pomagać małym i średnim przedsiębiorstwom (dominującym w gospodarce hiszpańskiej) w pokonywaniu trudności adaptacyjnych do wymogów Wspólnot.

Idea integracji europejskiej, z której na początku lat 80. uczyniono swego rodzaju cel ogólnonarodowy, jest nadal bardzo popularna w hiszpańskim społeczeństwie. Hiszpanii udało się ustrzec przed ogarniającymi społeczeństwa innych krajów członkowskich nastrojami eurosceptycyzmu. Korzystając z szerokiego zaplecza społecznego socjalistyczny rząd Felipe Gonzaleza, sprawujący władzę w latach 1982-1995, mógł więc swobodnie prowadzić politykę popierania Wspólnot Europejskich silnie wewnętrznie zintegrowanych, nie narażając się na zarzut, że działa na rzecz ograniczenia suwerenności kraju. Zresztą większość Hiszpanów twierdzi, że ceną integracji nie była utrata narodowej tożsamości. Wręcz przeciwnie, uważają oni, że udział w strukturach europejskich dał im szansę poszerzenia dotychczasowej hiszpańskiej tożsamości o tożsamość europejską. Przestał obowiązywać prześladowający Hiszpanów w okresie dyktatury frankistowskiej slogan mówiący, że „Europa kończy się na Pirenejach”. Za Pirenejami Europa odkryła dynamicznie rozwijający się i modernizujący kraj, obdarzony wspaniałą kulturą, historycznie zawsze bliski reszcie kontynentu. Poszukiwanie tożsamości bowiem, jak twierdzi hiszpański socjolog prof. Victor Perez-Diaz, jest łatwiejsze wtedy, gdy ma się szeroki horyzont, jaki daje demokracja i otwarte przestrzenie Europy.⁹

Mimo recesji, która po latach szybkiego wzrostu na początku nowej dekady stała się również udziałem Hiszpanii, społeczny entuzjazm dla Europy wcale się nie zmniejszył. Traktat z Maastricht został ratyfikowany przez Kortezy znakomitą większością głosów (314 na 325 obecnych członków Izby Deputowanych). Gdyby w tej sprawie przeprowadzono ogólnonarodowe referendum, ideę Unii Europejskiej poparłby również znaczny odsetek Hiszpanów.

Niewątpliwie zasługi dla takiego nastawienia społecznego wobec idei integracji europejskiej miała rządząca przez wiele lat Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza (PSOE) oraz jej wieloletni przywódca i premier Felipe Gonzalez, który eksponując wszelkie możliwe korzyści płynące z przynależności do Wspólnot, starał się tak uprawiać politykę, aby społeczeństwo nie łączyło trudności gospodarczych z procesami dostosowawczymi. Więcej niż o kosztach zawsze mówiono o korzyściach, jakie niósł ze sobą napływ środków z funduszy

⁹ Wywiad z V.Perezem-Diazem, *Niczego w Europie nie utraciliśmy*, „Gazeta Wyborcza”, 06.12.1997.

strukturalnych i Funduszu Spójności, bez których dotychczasowy szybki rozwój gospodarczy Hiszpanii i pokonywanie luki cywilizacyjnej byłyby po prostu niemożliwe. „Sukcesem jest mieć już 20 lat pluralistyczną demokrację, zespolenie kraju z Europą, z Sojuszem Północnoatlantyckim, umocnienie gospodarki rynkowej, pluralizmu społecznego. Sukcesem jest oderwanie się od wspomnień wojny domowej oraz pogodzenie wewnętrznych nacjonalizmów regionalnych z patriotyzmem hiszpańskim” – tak ocenia wspomniany prof. Perez-Diaz sukces hiszpańskiej transformacji od dyktatury do demokracji. Niewątpliwym udziałem w tym sukcesie miało członkostwo Hiszpanii we Wspólnotach Europejskich.

2. Stanowisko Hiszpanii wobec poszczególnych zagadnień integracji europejskiej

Analizując stanowisko Hiszpanii wobec głównych problemów stojących dziś przed procesem integracji europejskiej trzeba brać pod uwagę wszystko to, co zostało wyżej powiedziane. Hiszpania swe członkostwo we Wspólnotach Europejskich traktowała i traktuje jako zaszczyt, sukces i wyzwanie. Wie ile zawdzięcza uczestnictwu w procesie europejskiej integracji i jak wysoką cenę musiałaby zapłacić za pozostawanie poza nim, mimo posiadania tradycyjnego zaplecza wpływów w postaci Ameryki Łacińskiej i krajów Maghrebu. Opowiada się za pogłębianiem integracji i nie widzi dylematu między rozszerzaniem zasięgu Unii Europejskiej a pogłębianiem więzów łączących jej dotychczasowych członków. Gdyby jednak stanęła wobec konieczności wyboru między tymi dwiema tendencjami w rozwoju integracji europejskiej, pogłębianie uzyskałoby priorytet w stosunku do poszerzania. Stąd wzięła się też determinacja Hiszpanii w dążeniu do uczestnictwa w Unii Gospodarczej i Walutowej oraz jej zadowolenie z urzeczywistnienia się tego wielkiego europejskiego przedsięwzięcia, mającego charakter nie tylko ekonomiczny, ale również polityczny. „Jesteśmy dziś świadkami narodzin pierwszej instytucji Unii Europejskiej o charakterze federalnym – Centralnego Banku Europejskiego z siedzibą we Frankfurcie” – pisała entuzjastycznie gazeta „El Pais”.¹⁰

Gdyby chcieć dziś zdefiniować podstawowe interesy Hiszpanii w Unii Europejskiej, należałoby je sprowadzić do następujących:

- uczestnictwo w Unii Gospodarczej i Walutowej oraz utrzymanie wskaźników gospodarczych zgodnych z kryteriami z Maastricht;
- utrzymanie w Unii dotychczasowych zasad podziału środków finansowych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności;

¹⁰ „El Pais”, 06.06.1998.

- niedopuszczenie do sytuacji, w której rozszerzenie na Wschód całkowicie odwróciłoby zainteresowania Unii od problemów Południa, w szczególności problemów śródziemnomorskich;
- utrzymanie mocnych więzów transatlantyckich;
- zreformowanie instytucji Unii w taki sposób, który nie uszczuplałby wpływu Hiszpanii na kierunki i przyszłość integracji europejskiej.

2.1. Unia Gospodarcza i Walutowa (UGW)

Liberalna polityka rządu hiszpańskiego w odniesieniu do napływu obcego kapitału oraz środki, jakie Hiszpania otrzymała z funduszy strukturalnych spowodowały, że po wejściu do WE hiszpańska peseta uległa znacznemu wzmocnieniu. W czerwcu 1989 r. rząd hiszpański podjął decyzję o wejściu pesety do Europejskiego Systemu Walutowego. W wyniku tej decyzji nastąpiło zwiększenie atrakcyjności Hiszpanii dla zagranicznych inwestorów. Stwarzała też ona szansę na przyszły udział tego kraju w Unii Gospodarczej i Walutowej. Mimo to jeszcze do połowy 1996 r. Hiszpania w powszechnej ocenie znajdowała się, obok Włoch i Grecji, wśród tych krajów, które uznawano za niezdolne do sprostania w terminie kryteriom z Maastricht. Jednak konsekwencja we wprowadzaniu w życie rządowego programu drastycznych reform gospodarczych (tzw. plan stabilizacyjny na lata 1997-2000) spowodowała, że Hiszpania znalazła się wśród jedenastu krajów wytypowanych w maju 1998 r. do uczestniczenia w UGW.

W 1997 r. stopa inflacji spadła poniżej 2,5%, dług publiczny zmniejszył się do 65%, deficyt budżetowy wyniósł 1,6%. Przewiduje się, że w najbliższych latach przeciętne tempo wzrostu gospodarczego wyniesie 3%. Rząd skoncentrował się na tych dziedzinach, które mogły przyczynić się do przyspieszenia wzrostu ekonomicznego. Ograniczono deficyt budżetowy redukując wydatki o 1,5 mld USD. Dla każdej z dziedzin gospodarki opracowano osobny pakiet reform. Plan stabilizacji zakładał utworzenie w ciągu 4 lat miliona nowych miejsc pracy.¹¹

Ekonomiści hiszpańscy są zgodni, że z gospodarczego punktu widzenia, gdyby Hiszpanii nie udało się wejść do UGW w pierwszej grupie państw, oznaczałoby to zaprzepaszczenie dotychczasowych wysiłków i miałyby na tyle negatywny wpływ na funkcjonowanie gospodarki, że prawdopodobnie nie nastąpiłoby to również w przewidywanym drugim etapie. Kryteria, których spełnienie jest warunkiem uczestnictwa w UGW nie mogą być bowiem traktowane wyłącznie jako wymóg Traktatu o Unii Europejskiej. Należy na nie patrzeć także jako na wymóg stawiany przez mechanizmy rynkowe i przez międzynarodowe podmioty gospodarcze, które zawsze mniej interesują się państwami o wysokim deficycie budżetowym i wysokiej inflacji.

¹¹ *Gospodarka za Pirenejami*, „Rzeczpospolita”, 15.04.1997.

Niewęście w pierwszej grupie do Unii Gospodarczej i Walutowej z politycznego punktu widzenia oznaczałoby, że Hiszpania nie ma szans na znalezienie się w „twardym jądrze” decyzyjnym UE, które ukształtuje się w wyniku powstania UGW, a także zwiększenia liczby członków Unii. Pozostawanie zaś poza nim nie oznaczałoby niczego innego, jak marginalizację polityczną i ekonomiczną kraju.¹²

2.2. Utrzymanie dotychczasowych korzyści płynących z pomocy strukturalnej

Od chwili przystąpienia do WE Hiszpania została objęta środkami pomocowymi płynącymi z funduszy strukturalnych. Już w Jednolitym Akcie Europejskim sformułowany został priorytetowy dla Wspólnot Europejskich cel, jakim była spójność ekonomiczna krajów członkowskich (art. 130 A i B), któremu winna być podporządkowana reszta wspólnych polityk. W 1975 r. fundusze strukturalne nie stanowiły więcej niż 8,2% całego budżetu Wspólnoty; w 1986 r., kiedy do WE przystąpiły Hiszpania i Portugalia – już 17,1% i dalej rosły znacząco w latach 1989-1993, osiągając w 1993 r. 30,8% budżetu UE. Rada Europejska w Edynburgu w 1992 r. przewidywała, że w 1999 r. osiągną one wskaźnik 35,7%.¹³ Do 1988 r. programów pomocowych było dziesięć, przy czym główne środki płynęły do Hiszpanii z funduszu regionalnego, socjalnego i funduszu ukierunkowania i gwarancji dla rolnictwa. W pierwszych dwóch latach członkostwa (1986-1988) Hiszpania otrzymała z tego tytułu 3,5 mld ECU, czyli 12% wszystkich środków WE przeznaczonych na pomoc strukturalną.¹⁴ Ze zreformowanych w 1988 r. funduszy, które zostały ograniczone do pięciu podstawowych celów (rozwój regionalny, restrukturyzacja przemysłu, kształcenie młodzieży, zwalczanie bezrobocia i pomoc dla rolnictwa), do 1993 r. Hiszpania otrzymała 10 mld ECU (21% wszystkich środków); stopniowo stając się głównym ich odbiorcą. Wprawdzie działaniem funduszy nie jest objęty cały obszar państwa (jak to ma miejsce w przypadku Portugalii i Grecji), lecz jedynie niektóre regiony, gdzie PKB *per capita* nie przekracza 75% średniego PKB WE, to i tak Hiszpania jest głównym beneficjentem pomocy strukturalnej wśród wszystkich państw członkowskich. Środki otrzymane z funduszy strukturalnych przez Hiszpanię w latach 1989-1993 stanowiły równowartość 0,7% jej PNB; w latach 1994-1999 – 1,4%. W ciągu trzech pierwszych lat członkostwa w WE Hiszpania nie korzystała więc ze środków strukturalnych w sposób szczególnie znaczący. Uczestniczyła w 12,15% wszystkich środków przeznaczonych przez WE na pomoc strukturalną.

¹² Patrz szerzej L.L.Araujo, *España y la UEM. Economía, política e ideología*, „*Política Exterior*”, no. 59/1997.

¹³ *Balance de 10 años en la Unión Europea*, „*Información Comercial Española*”, no. 766/1997.

¹⁴ *L'incidence sur l'économie espagnole ...*, op.cit.

Gdyby po poszerzeniu UE podjęto decyzję, że fundusze strukturalne zostaną rozciągnięte na nowe kraje członkowskie (nie ulega wątpliwości, że ich wskaźnik PKB nie będzie przekraczał 75% średniego wskaźnika UE), a jednocześnie zasady ich przyznawania nie zostałyby poddane reformie – to ich kwota musiałaby ulec podwojeniu, co jest całkowicie nierealne. Hiszpania, której sytuacja gospodarcza w stosunku do nowych członków poprawiłaby się jedynie w statystyce, nie zamierza ponosić sama kosztów rozszerzenia. Większość jej regionów zostałaby bowiem usunięta z tzw. Objective 1 i całkowicie wyparta z Funduszu Spójności (dotąd otrzymywała 52-58% środków z Funduszu; w najlepszym razie zostałyby jej przyznane 18-22%).¹⁵

Możliwe są dwa rozwiązania, przy czym dla obu bardzo trudno będzie znaleźć w Hiszpanii szeroką akceptację społeczną. Albo, jak już wspomniano, stworzone zostaną dodatkowe środki, które będą przeznaczone na potrzeby nowo przyjmowanych krajów, co oznacza, że budżet UE musi ulec odpowiedniemu zwiększeniu, albo środki, które dotąd były w dyspozycji Funduszu Spójności zostaną przeznaczone na pokrycie kosztów rozszerzenia. W tym drugim przypadku cały ciężar poszerzenia spadnie na dotąd najbardziej zagrożone oraz najslabiej rozwinięte regiony i państwa. Do tego trzeba dodać kolejne obciążenie finansowe, jakie przypadnie tym krajom w udziale, w związku z niezbędnym zaostrzeniem reżimów finansowych związanym z przygotowaniem ich gospodarek do utrzymania kryteriów konwergencji i uczestnictwa w Unii Gospodarczej i Walutowej. Hiszpania jest przekonana, że w obliczu takiego wyzwania, jakim jest UGW, solidarności członków Unii powinna wzrosnąć, a nie ulec osłabieniu. Kraje płatnicy netto do budżetu UE uważają z kolei, że skoro Hiszpania, Portugalia i Irlandia (główni wraz z Grecją beneficjanci Funduszu Spójności) były w stanie spełnić kryteria konwergencji i wejść do Unii Gospodarczej i Walutowej, oznacza to, że Fundusz Spójności spełnił swoje zadanie i spójność między trzema wymienionymi biorcami pomocy a pozostałymi członkami Unii została osiągnięta.

Hiszpanii w żadnym wypadku nie zadowalają propozycje reformy funduszy strukturalnych zawarte w „Agendzie 2000”.¹⁶ Zdecydowanie odrzuca zamysł, aby środki przeznaczone na fundusze utrzymane zostały na poziomie 0,46% PKB Unii, co w cenach z 1999 r. wyniosłoby 287 mld ECU, z czego 40 mld przeznaczone zostałyby dla aplikujących do członkostwa krajów. Fundusz Spójności wynieść miałby 21 mld ECU.

„Jeżeli pozbawiono by nas tej pomocy oznaczałoby to, że to kraje Południa Europy sfinansują rozszerzenie Unii, a wiadomo przecież, że to firmy niemieckie

¹⁵ Intergovernmental Conference 1996, „Daily Report WEU”, 12.06.1995.

¹⁶ Agenda 2000: Reform of the Structural Funds - proposals for Council Regulations for period 2000-2006, DTI, COM (98) 130.

i austriackie, a nie greckie czy portugalskie najbardziej na tym skorzystają. Nigdy się na to nie zgodzimy" - twierdzą hiszpańscy dyplomaci.¹⁷

Wkrótce po zaakceptowaniu przez Radę Unii Europejskiej projektu „Agendy 2000”, Abel Matutes, minister spraw zagranicznych Hiszpanii, oświadczył, że Hiszpania nie zaakceptuje zawartych w niej propozycji finansowania poszerzenia UE i będzie wetować wszystkie decyzje dotyczące rozszerzenia dopóty, dopóki nie będzie wiadomo, jakie kwoty zostaną Hiszpanii przyznane z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Takie stanowisko rządu hiszpańskiego ma poparcie przedstawicieli wszystkich sił politycznych zasiadających w Kortezach. Hiszpania chciałaby utworzyć w tej sprawie sojusz państw zainteresowanych niezmienniem zasad pomocy strukturalnej, lecz jest także gotowa nawet samotnie walczyć o utrzymanie zasad podziału funduszy, jak również w obronie idei podniesienia wkładów do budżetu UE powyżej 1,27% PNB. Za głównych sojuszników uważa Grecję i Portugalię.

Hiszpania nie dopuszcza też możliwości zmiany zasad przyznawania środków z Funduszu Spójności.¹⁸ Stanowisko rządu w Madrycie powoduje, że Hiszpania jest krytykowana przez te państwa członkowskie, które twierdzą, że bardziej niż o przyszłość procesu integracji europejskiej dba ona o swoje indywidualne interesy. Niemcy zdecydowanie odrzuciły hiszpańską propozycję finansowania budżetu UE w latach 2000-2006 w drodze podniesienia wkładów poszczególnych państw ponad wskaźnik 1,27% (nawet do 1,32%). Gdyby postulat ten został zrealizowany wówczas obciążenia finansowe Niemiec wobec Unii zamiast zmniejszyć się, do czego dąży nowy socjaldemokratyczny rząd, musiałyby znacząco wzrosnąć. Niemcy twierdzą, że hiszpańskie propozycje oddalają Unię od porozumień z Fontainebleau, kiedy to postanowiono unikać zwiększania obciążeń państw członkowskich UE wpłatami do budżetu. Kwestionują również żądanie Hiszpanii kontynuowania pomocy udzielanej jej z Funduszu Spójności.¹⁹

Debata na tematy finansowe Unii jest, zdaniem rządu hiszpańskiego, źle zorganizowana. Tak jak Niemcy nie chcą zaakceptować hiszpańskich żądań utrzymania wysokości pomocy strukturalnej i kohezyjnej, tak Hiszpania nie widzi możliwości zaaprobowania niemieckich postulatów dotyczących obniżenia wkładu do budżetu Unii lub podjęcia decyzji o stałym określeniu poziomu budżetu na lata 2000-2006 (na poziomie 85 mld ECU). O ile bowiem Niemcy należą do głównych płatników netto (10,9 mld ECU w 1996 r.), to Hiszpania należy do głównych biorców netto (6,1 mld ECU).²⁰ Niemcy – popierani przez pozostałych płatników netto: Austrię, Szwecję i Holandię – żądają określenia wysokości wkładów do budżetu za pomocą oceny stopnia

¹⁷ Por. „*Rzeczpospolita*”, 15.06.1998.

¹⁸ „*El Mundo*”, 04.06.1998.

¹⁹ „*Handelsblatt*”, 14.07.1998.

²⁰ „*FAZ*”, 14.10.1997.

dobrobytu poszczególnych państw członkowskich, mierzonego wielkością dochodu narodowego *per capita*.

2.3. Zasada subsydiarności

Dodatkowego niepokoju przysparzają Hiszpanom „nacjonalistyczne zapędy” Francji i Niemiec, wyrażone m.in. we wspólnym liście Helmuta Kohla i Jacquesa Chiraca dotyczącym zasady subsydiarności. Przed posiedzeniem Rady Europejskiej w Cardiff w czerwcu 1998 r. Francja i Niemcy skierowały do pozostałych członków UE list, w którym zaapelowały o wszczęcie dyskusji na temat aktualnego stanu integracji europejskiej i jej perspektyw, akcentując jednocześnie konieczność przestrzegania zasady subsydiarności. Podkreślono w nim, że istnieje pilna potrzeba ścisłego rozgraniczenia kompetencji Unii Europejskiej i tworzących ją państw. Autorom chodziło o ograniczenie kompetencji organów o charakterze ponadnarodowym, jakimi są Komisja Europejska i Europejski Trybunał Sprawiedliwości na rzecz Rady UE, tworzonej przez przedstawicieli rządów. List, który miał na celu przede wszystkim przyspieszenie tempa reform instytucjonalnych, nie przeprowadzonych w trakcie zakończonej w 1997 r. w Amsterdamie Konferencji Międzyrządowej, spotkał się jednak z niechętną reakcją państw członkowskich, w tym Hiszpanii.²¹ Hiszpania w podtekście listu dostrzega chęć stopniowego wycofywania się Francji i Niemiec z ich zobowiązań finansowych wobec Unii, szczególnie w odniesieniu do Wspólnej Polityki Rolnej i funduszy strukturalnych, co – jej zdaniem – wiąże się bezpośrednio z uchylaniem się od ponoszenia kosztów rozszerzenia. Hiszpania uważa, że tego typu pomysły rodzą niebezpieczeństwo powrotu do Europy podzielonej, Europy państw zajętych wyłącznie własnymi interesami.²²

2.4. Reforma Wspólnej Polityki Rolnej

Kwestie przyszłego finansowania budżetu Unii wiążą się ściśle z reformą Wspólnej Polityki Rolnej. Hiszpania obawiała się negatywnych konsekwencji wprowadzenia zasady współfinansowania wydatków na ten cel przez państwa członkowskie (75% środków miałyby pochodzić z Brukseli, a 25% z budżetów narodowych), co w jej przypadku spowodowałoby obniżenie dotacji na produkcję takich ważnych w jej gospodarce artykułów rolnych jak: oliwki, oliwa, wino itp. Trudno jest bowiem zapomnieć, że to właśnie dzięki subsydiom otrzymywanym w ramach Wspólnej Polityki Rolnej rolnictwo hiszpańskie przeżyło w latach 80. i 90. prawdziwy boom.

2.5. Stosunki transatlantyckie i kwestie bezpieczeństwa

²¹ Np. Wielka Brytania skłonna byłaby poprzeć takie stanowisko – por. wypowiedź ministra spraw zagranicznych Robina Cooka dla austriackiego dziennika „*Kurier*”, 14.08.1998.

²² „*El Pais*”, 14.06.1998.

Mówiąc o stanowisku Hiszpanii wobec głównych problemów procesu integracji europejskiej nie sposób pominąć w tym miejscu relacji transatlantyckich. Hiszpania nigdy nie widziała sprzeczności między bliskimi więzami łączącymi ją ze Stanami Zjednoczonymi²³ a uczestnictwem w procesie integracji europejskiej. Hiszpańscy politycy konsekwentnie stali na stanowisku, że obecność Stanów Zjednoczonych w Europie i ściśle więzy transatlantyckie są warunkiem stabilności europejskiej. Również i obecnie Hiszpania opowiada się za utrzymaniem dotychczasowej obecności i zaangażowania USA w Europie, co jej zdaniem nie wyklucza rozwoju i wzmocnienia II filaru Unii – Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa: „*Więź transatlantycka stanowi dla Hiszpanii najważniejszą zasadę (...) Bezpieczeństwo Europy pozostaje w dalszym ciągu ściśle związane z bezpieczeństwem państw Ameryki Północnej (...)*”²⁴

Hiszpania uważa, że w sprawach bezpieczeństwa europejskiego, które jest niepodzielne, winny ze sobą współpracować wszystkie do tego powołane instytucje międzynarodowe, przede wszystkim zaś ONZ, NATO, UE i UZE. Proces integracji europejskiej, zdaniem polityków hiszpańskich, nigdy nie będzie zakończony, jeżeli nie zostanie do niego włączony komponent obronny. Najlepszym wyjściem byłoby więc dołączenie do Traktatu o Unii Europejskiej osobnego protokołu, zawierającego kompromis w sprawie kolektywnej obrony krajów, które zechcą go podpisać. Kwestie bezpieczeństwa byłyby oczywiście dyskutowane ze wszystkimi członkami UE; również tymi, którzy nie podpiszą protokołu.

Hiszpania generalnie stoi na stanowisku, że UZE winna zostać włączona do Unii Europejskiej. Taką opinię wyraziła, kiedy w lipcu 1995 r. przejęła przewodnictwo Unii Zachodnioeuropejskiej. Stanowisko Hiszpanii w kwestii włączenia UZE do Unii nigdy nie było jednak imperatywne; była ona skłonna poprzeć również ideę utrzymania dotychczasowego stanu stosunków między UE i UZE zakładając konieczność poprawienia dotychczasowych mechanizmów współdziałania.

Druga opcja zgłaszana przez Hiszpanię, to utrzymanie przez UZE autonomii instytucjonalnej w stosunku do UE, lecz zobowiązanie jej poprzez układ prawnie wiążący do prowadzenia w praktyce akcji militarnych, które zleci jej Unia Europejska.²⁵

2.6. Reforma instytucjonalna Unii

²³ USA były pierwszym państwem świata zachodniego, które w 1953 r. przełamało powojenną izolację Hiszpanii, zawierając z nią 10-letni, wielokrotnie odnawiany, układ wojskowy, tzw. Pakt Madrycki.

²⁴ Z przemówienia króla Juana Carlosa przed Radą Północnoatlantycką w Brukseli w 1996 r. (cytat za: L. Biały, „*Polityka bezpieczeństwa Hiszpanii i Portugalii*”, MON, Warszawa 1996).

²⁵ Opinia ministra spraw zagranicznych Hiszpanii Javiera Solany i ministra obrony Juliana Garcii Vargas, „*El Pais*”, 17.05.1995.

Reforma instytucjonalna Unii – zdaniem Hiszpanii – musi się dokonać przed powiększeniem liczby członków UE i musi spełniać trzy kryteria: więcej demokracji, więcej skuteczności, większa przejrzystość.²⁶ Hiszpania, jako kraj zaliczany w Unii do dużych, z niepokojem obserwuje zwiększanie się w Unii liczby państw małych, co powoduje, że dawne zasady podejmowania decyzji i reprezentacji w instytucjach działają na niekorzyść tych pierwszych. Przede wszystkim zainteresowana jest reformą Komisji Europejskiej i Rady UE. Według dotychczasowych zasad Hiszpania ma w Komisji dwóch komisarzy, ale zdaje sobie sprawę, że ten stan posiadania nie będzie możliwy do utrzymania po rozszerzeniu Unii. Już dziś politycy hiszpańscy podkreślają, że Hiszpania może ewentualnie zrezygnować z drugiego komisarza, jednak pod warunkiem, że strata zostanie jej wyrównana w postaci przyznania większej liczby głosów w Radzie UE. Kwestia ta była podnoszona przez polityków hiszpańskich już w trakcie negocjacji akcesyjnych, jednak nie udało im się wówczas uzyskać dla Hiszpanii 10 głosów, tak jak posiadają największe kraje Unii i kraj ten musiał zadowolić się 8 głosami w Radzie. Dziś korzystając ze sposobności, jaką niesie rozszerzenie, chciałby to zmienić.

W dyskusyjnej kwestii sposobu podejmowania decyzji w Radzie UE Hiszpania stoi na stanowisku, że o tym, czy decyzja ma być podjęta jednomyślnie czy kwalifikowaną większością głosów (QMV) powinno się decydować każdorazowo, w zależności od sprawy będącej przedmiotem debaty. Jednomyślność bezwzględnie powinna zostać zachowana w przypadku decyzji, które powodują obciążenia finansowe, stanowią zagrożenie dla interesu narodowego lub bezpieczeństwa danego kraju. Duże znaczenie w związku z tym przywiązywane jest do właściwego ukształtowania tzw. mniejszości blokującej, czyli grupy państw zdolnych do odrzucenia niekorzystnej dla siebie decyzji.²⁷ Wprawdzie Hiszpania nie przyłączyła się do deklaracji belgijsko-francusko-włoskiej wnioskującej o przeprowadzenie reform instytucjonalnych przed rozszerzeniem Unii, jednak zgadzała się z tymi trzema państwami, że reforma instytucjonalna winna poprzedzać to historyczne wydarzenie.

Hiszpania akceptuje możliwość, że rozwój integracji europejskiej doprowadzi do powstania „Europy o różnych prędkościach”. Te różne prędkości – zdaniem polityków hiszpańskich – funkcjonują zresztą już obecnie. Nie wszystkie kraje członkowskie UE są np. członkami UZE. Wielka Brytania poprosiła o wyłączenia z uzgodnień w sferze socjalnej i uzyskała na to zgodę pozostałych członków. Tym bardziej stanie się to faktem po rozszerzeniu Unii.

²⁶ Por. wypowiedź Carlosa Westendorpa, sekretarza stanu ds. UE w „*El Pais*”, 15.06.1995.

²⁷ Do czasu zreformowania instytucji pozostaje w mocy kompromis z Ioanniny, ustanawiający mniejszość blokującą na poziomie 23-26 głosów i zobowiązujący Radę do poszukiwania sensownego kompromisu, możliwego do zaakceptowania 68 głosami. Patrz *The Ioannina Compromise Council Decision*, 29.03.1995, „*OJ*” C105/1, 13.04.1995.

Istnienie poważnych nierówności ekonomicznych między kandydatami i dotychczasowymi członkami wymaga uznania istnienia „różnych prędkości”.²⁸

2.7. Rozszerzenie UE na Wschód

Hiszpania przez długi okres należała do tych państw, które bardzo wstrzemięźliwie odnosiły się do kwestii rozszerzenia Unii Europejskiej. Deklarowane ostatnio przez polityków hiszpańskich poparcie dla członkostwa Polski w Unii winno więc być traktowane z umiarkowanym optymizmem. Hiszpania wprawdzie nie wyraża już sprzeciwu wobec procesu rozszerzenia, ale chciałaby je oddalić w czasie.

Należy liczyć się z tym, że podczas negocjacji akcesyjnych stanowisko Hiszpanii może okazać się dla Polski niekorzystne w następujących sprawach:

- Przy rozpatrywaniu reformy funduszy strukturalnych Hiszpania sprzeciwiać się będzie zmianie kryteriów podziału, jak np. przesunięciu poniżej 75% PKB wskaźnika uprawniającego kraje Unii do korzystania z Funduszu Spójności, gdyż dotąd 60% tego funduszu przypadało właśnie na Hiszpanię. Oznacza to, że rozszerzenie nie będzie się mogło odbyć kosztem beneficjentów funduszy strukturalnych, a Hiszpania będzie się domagała zwiększenia na ten cel wpłat do budżetu Unii z 1,27% do 1,31% PKB, które obciążać będą przede wszystkim bogatsze kraje Unii, przeciwne zwiększeniu wpłat.
- Hiszpania domagała się, aby negocjacje akcesyjne toczyły się w formie pakietu, równoległe z reformą finansową i instytucjonalną Unii (opracowanie tzw. perspektywy budżetowej na lata 2000-2005, wprowadzenie euro, reforma Wspólnej Polityki Rolnej).
- Hiszpania domagać się będzie, aby wejście Polski do Unii poprzedzone zostało kompletną restrukturyzacją przemysłów stalowego i tekstylnego nie dopuszczając żadnych ustępstw w tej dziedzinie.
- Hiszpania będzie nalegać, aby w podziale środków Unii na fundusze PHARE i MEDA utrzymać tendencję szybszego wzrostu funduszu MEDA.
- Hiszpania może domagać się ustanowienia okresu przejściowego w dostępie Polski do wspólnotowych łowisk ryb.

Hiszpania stoi na stanowisku, że głównymi beneficjentami poszerzenia będą Niemcy, tak więc przede wszystkim one muszą ponieść koszty, jakie pociąga z sobą powiększenie liczby członków Unii. Opinia taka jest tylko częściowo

²⁸ „Rzeczpospolita”, 24.10.1994 (cytat za: „Le Figaro”).

prawdziwa, bowiem Hiszpania również odniesie konkretne korzyści z tytułu rozszerzenia UE, zyska np. na skutek poszerzenia rynku, zyska też w Polsce politycznego sojusznika w kwestii reform instytucjonalnych, zasad podziału pomocy regionalnej etc.

Obawy Hiszpanii wynikają nie tylko z faktu, że przyjęcie krajów Europy Środkowej i Wschodniej (EŚW) radykalnie zmieni zasady dystrybucji funduszy strukturalnych, lecz także z niskiej komplementarności gospodarki hiszpańskiej i gospodarek krajów naszego regionu. Formułowane są też obawy przed konkurencją ze strony państw EŚW, przeniesieniem się obcych kapitałów na ten obszar, gdzie siła robocza również jest tania, a niekiedy lepiej wykształcona. Ponadto niebagatelną rolę odgrywa zaniepokojenie, że punkt ciężkości zainteresowania Unii może przenieść się z konfliktogennego regionu śródziemnomorskiego w kierunku wschodnim.

Należy pamiętać, że Europa Środkowa nigdy nie była obszarem liczącym się w hiszpańskiej polityce zagranicznej. Słaba znajomość realiów tego regionu oraz niski poziom współpracy gospodarczej, wymiany handlowej i zaangażowania kapitałowego powodują, że polityka Hiszpanii wobec EŚW jest pochodną priorytetowych kierunków hiszpańskiej polityki zagranicznej: współpracy w ramach Unii Europejskiej i NATO oraz opcji śródziemnomorskiej.

Hiszpania stoi na stanowisku, że rozszerzenie Unii wymaga zdecydowanej reformy dotychczasowych mechanizmów działania, w tym zarówno procesu podejmowania decyzji, jak i konstruowania oraz dzielenia budżetu.

3. Wnioski dla Polski

Polska musi liczyć się z tym, że Hiszpania jest twardym i trudnym negocjatorem. Nie należy zapominać, że mimo generalnego poparcia udzielanego idei rozszerzenia Unii, będzie ona zdecydowanie broniła swoich interesów, które nie zawsze będą zgodne z naszymi. Należy także pamiętać, że przed przystąpieniem do WE i w trakcie realizacji długich okresów przejściowych Hiszpania została zmuszona do przeprowadzenia wielu kosztownych ekonomicznie i społecznie reform. Nie jest więc zainteresowana stosowaniem wobec Polski jakiegokolwiek taryfy ulgowej.

Dlatego też w okresie preakcesyjnym Polska powinna starać się tonować obawy hiszpańskiego partnera. W szczególności zaś, polemizując z nim nasz kraj powinien eksponować następujące argumenty:

- Jesteśmy państwami, które mają wiele cech wspólnych: historycznych, kulturowych, socjologicznych, gospodarczych i politycznych; krajami o podobnych rozmiarach i potencjale ludzkim, państwami flankowymi, bardziej podatnymi na niebezpieczeństwo destabilizacji, choć jego źródła

ulokowane są geograficznie odmiennie. Zwraca również uwagę zbieżność priorytetów rozwojowych i dziedzin wymagających wsparcia ze strony UE.

- Ostatnie rozszerzenie Unii wzmocniło jej północny wymiar; przyjęcie Polski miałyby w tym wypadku charakter równoważący – wzmocniłoby wymiar środkowoeuropejski i wschodni.
- Między naszymi krajami nie istnieją żadne sporne problemy, co rokuje harmonijną współpracę w ramach Unii. Po wejściu do UE Polska stanie się w wielu kwestiach naturalnym sojusznikiem Hiszpanii.
- Współpraca polsko-hiszpańska jest tym bardziej możliwa, że oba kraje będą dysponować taką samą liczbą głosów w Radzie UE. Polska, wraz z Hiszpanią, stanie się częścią grupy krajów dużych i średnich, które będą musiały znaleźć sposób na przeciwstawienie się dyktatowi krajów małych. Dotyczy to przede wszystkim procedury stosowania kwalifikowanej większości głosów.
- Polska nie może przeciwstawiać się ani wykazywać niezadowolenia z hiszpańskich dążeń do aktywizacji polityki śródziemnomorskiej. Przeciwnie – powinna podkreślać zainteresowanie tym regionem i starać się włączać do już istniejących projektów jego dotyczących, na które Unia dała pieniądze. Element konkurencyjności musi być zastąpiony elementem współdziałania. Nasze poczynania w tej dziedzinie powinny być energiczne i konkretne, tym bardziej, że już są widoczne pierwsze próby współdziałania innych krajów środkowoeuropejskich z regionem śródziemnomorskim, np. Węgier.
- Należy wykazywać, że hiszpańskie obawy przed konkurencyjnością ze strony Polski są przecenione (rolnictwo jest komplementarne, przemysł stalowy w Hiszpanii został zrestrukturyzowany, nie stanowimy więc konkurencji).
- Głównym problemem pozostaje kwestia funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Należy podkreślać, że Polska będzie tym krajem, którego członkostwo w Unii będzie stanowiło dodatkowe uzasadnienie utrzymania instytucji funduszy i ich zwiększania, czym Hiszpania jest zainteresowana.
- Polska jest interesującym rynkiem dla ciągle niewielkich inwestycji hiszpańskich. Doświadczenie Hiszpanii uczy, że członkostwo we Wspólnotach Europejskich sprzyja wzrostowi inwestycji kapitałowych.

4. Uwagi końcowe

Hiszpania należy do tych krajów, które najwięcej skorzystały na przystąpieniu do Wspólnot i w którym korzyści te są doceniane. Stanowi przykład państwa, dla którego wejście do WE zakończyło się sukcesem, ten zaś spowodował, że zalicza się ona do nie tak szerokiego dziś grona

euroentuzjastów. Na początku naszej drogi do Unii Europejskiej wydawało się w miarę realne, że wobec Polski zostanie przyjęty najbardziej nas interesujący „model iberyjski” negocjacji: krótki proces negocjacyjny, długie okresy przejściowe. Dziś już wiadomo, że takie rozwiązanie nie wchodzi w grę – negocjacje będą trudne i żmudne, a przyznane nam okresy przejściowe krótkie i incydentalne. Jednak nadal możemy korzystać z innych doświadczeń integracyjnych Hiszpanii. Przede wszystkim z tego jak propagować w społeczeństwie ideę integracji i jak wykorzystywać płynące z niej korzyści.